

Ewangelia Łukasza

Rozdział 7

1. A gdy dokończył wszystkich mów swoich przed onym ludem, wszedł do Kapernaum; 2. A niektórego setnika sługa źle się mając, już prawie miał umrzeć, którego on sobie bardzo poważał. 3. Ten usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych z Żydów, prosząc go, aby przyszedłszy uzdrowił sługę jego. 4. A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mówiąc: Godzien jest, abys mu to uczynił; 5. Albowiem miłuje naród nasz, i on nam bóżnicę zbudował. 6. A tak Jezus szedł z nimi. Ale gdy niedaleko był od domu, posłał do niego on setnik przyjacioły, mówiąc mu: Panie! nie zadawaj sobie pracy; bomci nie jest godzien, abys wszedł pod dach mój. 7. Przetoż i samego siebie nie miałem za godnego, abym miał przyjść do ciebie; ale rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. 8. Bomci i ja człowiek pod mocą postanowiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Przyjdź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyn to, a czyni. 9. Tedy usłyszawszy to Jezus, zadziwił mu się, i obróciwszy się, rzekł do ludu, który za nim szedł: **Powiadam wam, żem ani w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł.** 10. A wróciwszy się do domu ci, którzy byli posłani, znaleźli sługę, który się źle miał, zdrowego. 11. I stało się nazajutrz, że szedł do miasta, które zowią Naim, a szło z nim uczniów jego wiele i lud wielki. 12. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, tedy oto wynoszono umarłego, syna jedynej matki swojej, a ta była wdową, a z nią szedł wielki lud miasta onego. 13. Którą ujrzawszy Pan użalił się jej, i rzekł jej: **Nie płacz!** 14. I przystąpiwszy dotknął się trumny (mar), (a ci, co nieśli, stanęli) i rzekł: **Młodzieńcze! tobie mówię, wstań.** 15. I usiadł on, który był umarł, i począł mówić; i oddał go matce jego. 16. Tedy wszystkich strach zdjął, a wielbili Boga, mówiąc: Prorok wielki powstał między nami, a Bóg nawiedził lud swój. 17. I rozeszła się o nim ta wieść po wszystkiej Judzkiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie. 18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim. A Jan wezwawszy dwóch niektórych z uczniów swoich, 19. Posłał je do Jezusa, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? 20. A gdy przyszli do niego mężowie oni, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyżeś jest ten, który ma przyjść, czyli inszego czekać mamy? 21. A onejże godziny wiele ich uzdrowił od chorób, od niemocy, i od duchów złych, i wiele ślepych wzrokiem darował. 22. A odpowiadając Jezus, rzekł im: **Szedłszy oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli, iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim opowiadana bywa Ewangelija.** 23. A błogosławiony jest, kto by się nie zgorszył ze mnie. 24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł mówić do ludu o Janie: **Coście wyszli na puszcze widzieć? Izali trzinę chwiejącą się od wiatru? 25. Ale coście wyszli widzieć? Izali człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, którzy w szatach kosztownych i w rozkoszy żyją, są w domach królewskich. 26. Ale coście wyszli widzieć? Izali proroka? Zaiste powiadam wam, iż więcej niż proroka. 27. Tenci bowiem jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twoją przed tobą.**

28. Albowiem powiadam wam: Więszego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, nie masz nad Jana Chrzciciela żadnego; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożem, większy jest, niżeli on. **29.** Tedy wszystek lud słysząc to, i celnicy, wielbili Boga, będąc ochrzczeni chrztem Janowym. **30.** Ale Faryzeusze i zakonnicy pogardzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od niego. **31.** I rzekł Pan: Komuż tedy przypodobam ludzi rodzaju tego, a komu są podobni? **32.** Podobni są dzieciom, które siedzą na rynku, a jedne na drugie wołają, mówiąc: Grałyśmy wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście; śpiewałyśmy żałobne pieśni, a nie płakaliście. **33.** Albowiem przyszedł Jan Chrzciciel, i chleba nie jedząc i wina nie pijąc, a mówicie: Dyjabelstwo ma. **34.** Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników. **35.** Ale usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich. **36.** I prosił go niektóry z Faryzeuszów, aby z nim jadł. A tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł. **37.** A oto niewiasta, która była w mieście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastrowy słoik maści; **38.** A stanąwszy z tyłu u nóg jego, płacząc poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i maścią mazała. **39.** A widząc to Faryzeusz, który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: Być ten był prorokiem, wiedziałby, która i jaka jest ta niewiasta, co się go dotyka; bo jest grzesznica. **40.** A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: **Szymonie! mam ci nieco powiedzieć,** a on rzekł: Powiedz, Nauczycielu! **41.** Miał niektóry lichwiarz dwóch dłużników; jeden dłużeń był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42.** A gdy oni nie mieli czem zapłacić, odpuścił obydwom. Powiedz tedy, któryż z nich bardziej go miłować będzie? **43.** A odpowiadając Szymon, rzekł: Mniemam, iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: **Dobrześ rozsądził.** **44.** I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje; ale ta łzami polała nogi moje, i włosami głowy swej otarła. **45.** Nie pocałowałeś mię, ale ta jako weszła, nie przestała całować nóg moich. **46.** Nie pomazałeś oliwą głowy mojej, ale ta maścią pomazała nogi moje. **47.** Dlaczego, mówię tobie, odpuszczono jej wiele grzechów, gdyż wiele umiłowała; a komu mało odpuszczono, mało miłuje. **48.** A on jej rzekł: **Odpuszczone są tobie grzechy.** **49.** I poczęli spólsiedzący mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? **50.** I rzekł do niewiasty: **Wiara twoja ciebie zbawiła. Idźże w pokój.**

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.